Nr. 118. Należytość pocztowa opłacona gotówką. Lwów, sobota 21 maja 1921 Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 160 Mk., z dostawą do domu 175 Mk., na prowincyi 180 Mk., za granicą 250 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ.
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe 1 wiersz nonpareil 10 Mk. Nadesłane 30 Mk., Nekrologia 25 Mk. Na pierwszej kolumnie 80 Mk., Przed kroniką 60 Mk. Po kronice i komunikaty 50 Mk., Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 Mk.

Cała stronica 10.000 Mk., pół stronicy 5.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 30.000 Mk., jedna szpalta na pierwszej stronicy 10.000 Mk. — Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".
Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. (Numery Dziennika Lud. są antidat.).

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. — Tel. Nr. 24

Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski 8 Mk.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.178. REDAKTOR NACZELNY ARTUR W. HAUSNER

Druga enuncyacya L. George'a.

Ustalenie odpowiedzialności.

Szczere oburzenie nie ukrywające się już pod maską dyplomatycznej frazeologii było jedyną możliwą odpowiedzią z jaką mogła się spotkać bruatalna i arogancka napaść p. Lloyd George'a.

Sejmowa replika premiera Witosa była doskonałem oświetleniem złej woli stosowanej od szeregu miesięcy wobec państwa, które formalnie bywa zaliczanem do państw zaprzyjaźnionych. Wrażenie mowy p. Lloyda George'a i repliki p. Witosa nie powinno jednakowoż pozbawiać nas niezbędnej w tej trudnej sytuacyi politycznej, w jakiej znalazło się państwo, zdrowej rozwagi, któraby pozwoliła zdobyć się na nieomylny sposób rozwiązania śląskiego węzła gordyjskiego i krytycyzmu, któryby winę doprowadzenia do tak poważnego zatargu z najsilniejszem mocarstwem koalicyi rozłożył równomiernie na barki sprawców tego konfliktu.

Położenie bowiem, o ile chodzi o perspektywę przyłączenia górnośląskich okręgów przemysłowych do Polski jest wciąż ogromnie poważne i nie mogą obaw usunąć półoficyalne wynurzenia francuskiego prezesa ministrów p. Brianda. Nie sposób bowiem zapomnieć Polakom o smutnych doświadczeniach z ostatnich choćażby lat, kiedy to dyplomaci francuscy, najżyczliwiej jeszcze wobec nas nastrojeni wtedy najgłośniej deklarowali swoje polskie sympatye, kiedy pod naciskiem „konieczności" dyplomatycznych czy też politycznych nosili się z zamiarem pogwałcenia najżywotniejszych interesów naszego narodu i państwa. W mowie p. Witosa tak silnej o ile chodziło o sprostowanie fałszów szerzonych przez angielskiego premiera, wiele było jednak zamilczeń i niedomówień, o których ogółowi naszego społeczeństwa, dla którego sprawa g.-śląska jest kwestyą najżywotniejszą, dzisiaj przedewszystkiem wiedzieć i pamiętać należy.

Wina ostatnich wypadków, w których z poza groźnej filipiki p. Lloyd George'a wyjrzało niebezpieczeństwo, że sprawa przyłączenia G. Śląska jest zagrożona już nie przez spór i gwałt niemiecki, ale przez wrogie stanowisko dyplomacyi koalicyjnej musi być położona nietylko na karb niechęci demokracyi zachodnio-europejskiej do „reakcyjnej" Polski ale złożona być musi także i na barki tych czynników w Polsce, które spowodowawszy fatalne ułożenie się stosunków tak zewnątrz jak i wewnątrz państwa chciałyby i radal wespół z oszukanym przez siebie narodem uchodzić za ofiary anglosaskiego imperyalizmu.

Niedomówienia w expose p. Witosa były o tyle zrozumiałe, że trudnem byłoby wymagać od szefa rządu, ażeby sam uderzył się w piersi i przyznał, że jest niesłychaną kompromitacyą ze strony rządu, iż sprawą niebezpieczeństw i trudności dyplomatycznych czynionych nam przez koaliantów był zaskoczony i grozy wiszącej nad zachodniemi rubieżami Rzptej zupełnie nieświadomy. Te wydarzenia ostatniej doby, z powodu których rząd znalazł się w jak najtrudniejszem położeniu, stwierdzają raz jeszcze, że zagraniczna dyplomacya polska uprawiana dotąd w przeważnej mierze przez uherbowanych wałkoniów nie umiała nie tylko zapobiec groźnym wypadkom, ale zdobyć dla siebie bodaj odrobinę przyjętego w świecie dyplomatycznym, poważania.

Pan minister spraw zagr. Sapieha, o którego kwalifikacyach świadczyć miało książęce pochodzenie, tupet i niesłychana ignorancya, nie mógł nawet podobnoś uzyskać audyencyi u p. Lloyd George'a, przez co też jego karyera ostatecznie powinnaby być zapieczętowaną.

W galeryi chytrych ludzi szczwanych dyplomatów, którym przypadło w udziale porządkować powojenne dzieje świata dyplomaci polscy mieć będą miejsce osobne, przeznaczone dla poglądowego nauczania, w jaki sposób polityka zagraniczna uprawiana być nie powinna.

Zapoczątkował ten gatunek specyalnej dyplomacyi p. Paderewski i jemu to pierwszemu zamiast znajomości arkanów politycznych wystarczyć miała poza, a za argumenty służyć miały ukłon, uśmiechy i oddawanie się na łaskę i niełaskę możnych tego świata. P. Sapieha w zupełności się okazał godnym swoich poprzedników. Dzisiaj jednak kiedy z powodu specyficznie trudnych okoliczności nie znalazłby się żaden polityk, któryby miał odwagę kontynuować działalność polityczną porzuconą przez p. Sapiehę, wiedzieć musi przynajmniej p. Witos, że na rządzie jego cięży obowiązek obrony słusznych i świętych spraw ludu górnośląskiego, bez względu na środki i sposoby jakichby się trzeba było chwycić i że za los tej sprawy i on także będzie odpowiedzialnym.

Niemożliwość porozumienia polsko-litewskiego.

WARSZAWA. (tel. wł.) 19. maja. Z Brukseli donoszą: Po oświadczeniu Aszkenazego przewodniczący konferencyi polsko- litewskiej, Hymans, wyjecha do Paryża. Tutaj oświadczył dziennikarzom, że konferencya z końcu się prawdopodobnie bez rezultatu, gdyż przeciwieństwa są nie do przezwyciężenia.

—•—

ŻĄDANIA LITWINÓW.

WILNO. (E. E.) Korespondent brukselski dziennika kowieńskiego „Ljetum" podaje treść sformułowanych ostatnio żądań litewskich w razie dojścia do skutku ewent. układu polsko- litewskiego. Żądania te streszczają się mniejwięcej do tego, co wypowiedział Puryckis w sejmie ustawodawczym, a więc: 1) Polska uznaje Litwę jako państwo niepodległe i suwerenne; 2) Wilno jest stolicą Litwy; 3) Wschodnie okręgi otrzymają szeroką autonomię kulturalną. W dalszym ciągu projekt ten głosi, że Litwa kow. zgadza się na konwencyę ekonomiczną z Polską wspólnie z innemi państwami nadbałtyckiemi i weźmie udział w konwencyi militarnej z Polską. Tekst tego projektu doręczony zostanie polskiej delegacyi w Brukseli.

Ameryka neutralna w sprawie G. Śląska

WASZYNGTON, 19. 5. (Pat.) Havas. Na prośbę Polski skierowaną do Stanów Zjednoczonych o udzielenie poparcia w Radzie Najw. w sprawie G. Śląska odpowiedział sekretarz stanu Hughes, co następuje:

Odpowiadając na notę mam zaszczyt zawiadomić Pana, że zdaniem mojem uregulowanie sporu o granice, o jakie tu chodzi, są sprawami dotyczącymi Europy, w które zgodnie z tradycyjną swoją polityką Stany Zj. i rząd amerykański nie chcą być wmięszane. Przedstawiciele Stanów Zjed. w Europie, którym dobrze jest znane powyższe stanowisko rządu amerykańskiego w tej sprawie w konsekwencyi — jak to można już obecnie stwierdzić, nie wezmą żadnego udziału w dyskusyi dotyczącej G. Śląska i nie wydadzą żadnej opinii odnoszącej się do uregulowania tej sprawy.

Przesilenie gabinetowe w najbliższych dniach.

WARSZAWA, 19. 5. (tel. wł.) Przesilenie gabinetowe wybuchnie w tych dniach. Z obecnych ministrów do nowego gabinetu wejdą prawdopodobnie: min. wojny, Sosnkowski, robót publ. — Narutowicz, handlu — Przanowski, rolnictwa — Raczyński, oświaty — Rataj. Ustąpią zaś ministrowie: Skulski (sprawy wewn.), Kucharski (b. dzielnica pruska), Nowodworski (sprawiedliwość.)

—•—

Druga enuncyacya Lloyd George'a.

Lloyd George skarży się na Francyę.

WIEDEŃ, 19. 5. (Pat.) B. K. przynosi następującą depeszę Reutera:

Lloyd George upoważnił biuro Reutera do ogłoszenia następującego oświadczenia: Podtrzymuję oświadczenia które złożyłem w Izbie gmin w sprawie G. Śląska. Oczywiście mogę wziąść odpowiedzialność tylko

za to co rzeczywiście powiedziałem a nie za zniekształcone sprawozdania

które pojawiły się w prasie francuskiej. Prawie jednomyślne uznanie, z jakiem spotkałem się w prasie amerykańskiej włoskiej i angielskiej, dowodzi, że wielkie narody, które w czasie wojny światowej stały po stronie Francyi, pragną traktat wersalski interpretować według słuszności. Nigdy jeszcze nie byłem świadkiem równej jednomyślności jak w tej sprawie. Wszystkie kierunki opinii publicznej w 3 wymienionych krajach stanęły na tem samem stanowisku że byłoby w najwyższym stopniu ubolewania godnem gdyby prasa francuska zajęła inne stanowisko. Musimy także różnice zdań traktować z tolerancyą. Chciałbym prasie francuskiej powiedzieć, że zwyczaj traktowania każdej opinii alianta jako coś niewłaściwego, o ile opinia ta nie zgodza się z jej opinią, jest niebezpieczny. Gdyby tego rodzaju tendencya miała dalej się utrzymać, stanie się ona zgubną dla wszelkiej ententy. Stanowisko, jakie zajęła opinia publiczna w Ameryce, Anglii i we Włoszech w kwestyi G. Śląska, nie powinno wywołać zgorszenia we Francyi. Ta opinia publiczna trzyma się traktatu wersalskiego i pragnie sprawiedliwie zastosować jego postanowienia, czy z Anglią czy przeciw Anglii.

Los G. Śląska musi być rozstrzygnięty przez Radę najwyższą ale nie przez Korfantego.

Nie można pozwolić dzieciom traktatu, aby bezkarnie rozbijały kształt Europy. Należy im nałożyć wędzidło, gdyż w przeciwnym razie, będą się nasuwały trudności. Na horyzoncie chmury ciemniejsze niż zwykle. Wszystko będzie zależało od jednomyślności aliantów. Naród angielski nie usuwa się od odpowiedzialności, wynikającej dla niego z traktatu. Przeminające trudności sprawiają, że nie ma zbędnych wojsk do rozporządzenia. Trudności te jednak, jak mogę z ufnością powiedzieć, przeminą wkrótce a zwracam uwagę na fakt, że na ostatniej konferencyi oświadczyłem gotowość oddania do dyspozycyi na... wojsk i floty aljantom do operacyi wojskowych, gdyby Niemcy nie przyjęły postanowień aliantów. Rząd angielski usiłował uregulować kwestyę G. Śląska na konferencyi londyńskiej. Wszystkie fakta plebiscytowe były znane, nasi sprzymierzeńcy nie byli jednakże gotowi kontynuować pertraktacyi

Zgadzamy się posłusznie na decyzyę jaka będzie powziętą przez większość mocarstw

które na zasadzie traktatu mają głos przy ustaleniu kwestyi g-śląskiej. W jakiejkolwiek sposób wypadnie orzeczenie, **my przyjmujemy plebiscyt w całej pełni jako wyraz życzeń ludności g. śląskiej.** Ponieważ jednak wzięliśmy udział we wojnie, i ponieśliśmy olbrzymie straty w obronie traktatu w którym nasz kraj uczestniczył, Wielka Brytania nie może patrzeć na to, aby traktat który został przez jej przedstawicieli przed niepełna dwoma laty podpisany, był podeptany.

Walka o Górny Śląsk.

SYTUACYA WOJENNA.

BYTOM. (E. E.) 19. maja. Według informacyi z kół miarodajnych w nocy z 17. na 18. przyszło do ostrzejszych walk między powstańcami a Niemcami. Na odcinku północnym w powiecie oleskim, pod Krzyżankowicami i Zdziechowicami (koło Gorzewa, na pograniczu polsko- śląskiem) Niemcy naglym atakiem uderzyli na powstańców, którzy zaskoczeni napadem musieli przejściowo opuścić te dwie wsi. Odzyskali je jednak po paru godzinach w kontrataku, zadając Niemcom krwawe straty.

BYTOM. (E. E.) 19. maja. Radio. Władze powstańcze ustanowiły Sąd wojenny Naczelnej Komendy pod przewodnictwem Nowiny- Doliwy.

Dostęp do Katowic uniemożliwiony, gdyż otoczone zewsząd są powstańcami. Komunikacya telefoniczna Bytom — Berlin przywrócona. Dowództwo powstańcze nakazało opuszczenie portu Koźle przedmieście Raciborza oraz Gogolina. Zawiadomiono o tem Komisyę międzysojuszniczą, stwierdzając, że uczyniono to dla zerwania kontaktu z Niemcami, co jest dowodem dobrej woli ze strony powstańców.

—•••—

BRIAND NIE CHCE SIĘ NA RAZIE WIDZIEĆ Z L. GEORGEM.

PARYŻ. (Pat.) 19W. maja. Havas. Briand oświadczył korespondentowi paryskiemu dziennika „Dajly Mail", że nie uważa za potrzebne spotkanie się z Loydem George, dopóki komisya międzysojusznicza nie złoży wszystkich dokumentów, dotyczących plebiscytu i jego następstw. „Journal" przynosi wiadomość, że angielski charge d'affaires poczynił kroki na Quai Orsai celem uzyskania wskazówek co do ewentualnego stanowiska Francyi w razie interwencyi Niemiec na G. Śląsku.

—000—

PRZYJAŹŃ FRANCUSKA.

WARSZAWA. (Pat.) 19. maja. P. Robert Vaucher, specyalny korespondent i redaktor naczelny „Journal de Pologne" nadesłał następujące szczegóły o zapatrywaniu Izby francuskiej na sprawę Górnego Śląska: Wszyscy prawie deputowani popierają tezę rządową w sprawie G. Śląska. J. Ehrlich deputowany miasta Paryża, sekretarz komisyi dla spraw zagranicznych oświadczył wobec Vauchera, że Francya nigdy jeszcze nie była tak bliską Polsce. Brzeg... stwo broni zawarte w czasie ostatniej inwazyi bolszewickiej na Warszawę, jest nierozerwalne. Wisła jest dla Francyi istotną granicą cywilizacyi na wschodzie. Wszyscy Francuzi wiedzą, że Polska nie może być silną bez G. Śląska.

Olbrzymia większość opinii francuskiej jest zdecydowana bronić energicznie praw i interesów Polski, ściśle związanej z Francyą. Polska może oczekiwać spokojnie i z zaufaniem, rozwiązania sprawy, która będzie zgodna z prawem i sprawiedliwością.

—000—

RZĄD NIEMIECKI PRZECIW WERBUNKOWI OCHOTNIKÓW.

BERLIN. (Pat.) 19. maja. Rząd rzeszy ogłasza ostrzeżenie przeciw usiłowaniom werbunku i tworzenia związków ochotniczych wolnych korpusów i t. d., w celach przyjścia na własną rękę z pomocą G. Śląskowi, lub innym częściom państwa niemieckiego. Rząd zwraca uwagę, że werbunek ich i tworzenie wolnych związków są sprzeczne z ustawami i podlegają karze.

—•••—

PRASA ANGIELSKA PRZECIW FRANCYI.

LONDYN. (Pat.) 19. maja. Reuter. Oświadczenie Lloyda George w kwestyi G. Śląska podane do wiadomości wieczorem, omawiane jest z wielkiem zainteresowaniem przez całą prasę i uważane jest za poważne ostrzeżenie pod adresem Francyi. Dzienniki donoszą, że Lloyd George na bankiecie wydanym na cześć nowego ambasadora amerykańskiego wygłosi prawdopodobnie ważną mowę, w której poruszy, sprawę G. Śląska. „Westminster Gazette" pisze, że każda polityka polegająca na zamiarze utrzymania 60 — 70 milionów Niemców w ujarzmieniu musi się nie udać.

„Pall Mall and Globe" oświadcza, że naród francuski musi zrozumieć, że Anglia odrzuca wszelki udział w tego rodzaju awanturach jak polskie, i że pozostawi Niemcom załatwienie się według swobodnego uznania z atakiem Polaków.

—•••—

NIEMIECKA KONCEPCYA W ANGLII.

WARSZAWA. (tel. wł.) 19. maja. „Times" proponuje utworzenie z G. Śląska państwa niezawisłego pod egidą Ligi Narodów. Pismo to twierdzi, że Korfanty zgadza się na tę koncepcyę (?)

ROZSTRZYGNIĘCIE PRZED 1. CZERWCA.

WARSZAWA. (tel. wł.) 19. maja. W... minister spraw zagr., Sforza, oświadczył przedstawicielowi „Corriere dela Sera", że Rada Najwyższa rozstrzygnie kwestyę górnośląską przed 1. czerwca.

Strajk naftowy w zagłębiu gorlickim.

GORLICE, 19 maja (tel. wł.). **W tutejszem całem zagłębiu naftowem wczoraj o g. 10 rano stanęły kopalnie, rafinerye i wszystkie przemysły, połączone z wydobywaniem ropy.**

—000—

Komisye sejmowe.

WARSZAWA, 19 maja (Pat.). **Komisya dla spraw zagranicznych** obradowała nad sprawą górnośląską. Posiedzenie było tajne. Wybrano podkomisyę dla opracowania wniosku na następne posiedzenie komisyi, wyznaczone na piątek 20 bm. W skład komisyi weszli: przewodniczący Stanisław Grabski, Czerniewski, Daszyński, Dębski, Dubanowicz i Maryan Seyda.

Na posiedzeniu **komisyi prawniczej** poseł Zygmunt Seyda referował rządowy projekt, zmiany ustawy o walce z lichwą. Rząd proponuje zniesienie osobnego urzędu walki z lichwą i przydzielenie jego czynności Starostwom, oraz powiększenie kar administracyjnych ze względu na zniżkę waluty.

Przewodniczący Dr. Marek przedstawił sprawę wniosków pp. Bojki, Witosa i Dra Marka o wywłaszczenie Szczawnicy albowiem wedle dochodzeń urzędowych obecny właściciel Szczawnicy hr. Stadnicki doprowadził to uzdrowisko do karygodnego zaniedbania pod względem sanitarnym i leczniczo-kąpielowym. Dyskusyę szczegółową nad wnioskiem odroczono.

Komisya miejska wysłuchała referatu przewodniczącego o projekcie ustawy w przedmiocie oddania w wieczystą dzierżawę gruntów pod budowę domów dla urzędników państwowych. Przyjęło wniosek p. ks. Kaczyńskiego, aby z gruntów przekazać się mających mogły korzystać także kooperatywy robotnicze i inne spółdzielnie.

—•••—

Nie będzie podwyższenia taryfy kolej.

WARSZAWA, 19 maja (E. E.) Radio. „Przegl. Wiecz." **zaprzecza pogłosce o zamierzonej podwyżce osobowej taryfy kolejowej o 200 procent.**

—•••—

Zapowiedź strejku gener. w Norwegii.

GDAŃSK, 19 maja (Pat.). „Danz. Arb. Ztg." donosi z Chrystianii: Rada związków zawodowych uchwaliła rezolucyę, która zapowiada strejk generalny w Norwegii na dzień 26 bm. o ile dotychczasowy konflikt z robotnikami nie będzie pomyślnie załatwiony. **Strejk ma objąć 120.000** robotników.

—•••—

Głos angielski o ludności ruskiej Galicyi wschodniej.

WARSZAWA, 19 maja (tel. wł.). Z Londynu donoszą: **„Morning Post" pisze, że ludność ruska w Galicyi wschodniej nie chce już awantur, że godzi się na panowanie polskie i nie myśli już o państwie ukraińskiem.**

—•••—

WYDALANIE UCHODŹCÓW UKRAIŃSKICH Z WARSZAWY.

WARSZAWA. (Pat.) 19. maja. „Kuryer Warszawski" donosi: Z powodu polecenia uchodźcom z Ukrainy, ażeby opuścili Warszawę, opiekujący się żydami ukraińskimi komitet warszawski, wysłał delegatów do Włocławka, Będzina, Częstochowy, Kielc i Mińska mazowieckiego w celu przygotowania tam dla nich mieszkań.

Trzeci zjazd

delegatów Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych wraz ze Związkiem naucz. szkół średnich w Warszawie.

Warszawa, 16. maja 1921.

W poprzedniej korespondencyi wspomnieliśmy że w czasie obrad popołudniowych wygłoszono szereg referatów. Pierwszy wygłosił dr. Maryan Falski p. t. „Realizacya szkolnictwa powszechnego", który w dokładnie opracowanym odczycie przedstawił zasady realizacyi szkolnictwa powszechnego, podkreślając dotychczasowe braki. Kończąc przedłożył referent cały szereg rezolucyi, domagających się wprowadzenia stopniowego powszechnego obowiązku szkolnego, zorganizowania kursów wieczornych dla 2 roczników młodzieży w wieku 12, 13 lat z programem pierwszych dwu klas, zorganizowania jak najszybszego sieci szkół 7, 6, 5, 4 i 3-klasowych, **zlikwidowania szkół jedno i dwuklasowych**, zniesienia 3 klas niższych szkół średnich, zlikwidowania progimnazyów, zniesienia egzaminów wstępnych do szkoły średniej, nieprzekształcania klasy 7 szkoły powszechnej na t. zw. „czapkę", zniesienia przedziału między szkołą powszechną a średnią przez stworzenie jednej sekcyi dla obu rodzajów szkół w ministerstwie oświecenia publicznego, wspólnych wizytatorów dla obu szkół, propagowania idei szkoły powszechnej wśród nauczycielstwa i społeczeństwa; wzywa w końcu Zarządy obu Związków do przygotowania referatów i postulatów w sprawie jakości szkół pod względem celów i programów, wreszcie żąda od ministerstwa podjęcia prac do umożliwienia nauczycielstwu przestudyowania nowoczesnej pedagogii. Referat ten sięgający do podstaw szkolnictwa, otwierający oczy społeczeństwu i czynnikom powołanym na niedomagania i już popełnione błędy na polu szkolnictwa, uchwalił Zjazd wydrukować w całości.

W związku z referatem dra Falskiego przedłożył kol. **Drabarek** wnioski Zarządu Naczelnego Związku polskiego naucz. szkół powszechnych w sprawie kształcenia nauczycieli na uniwersytetach w specyalnych studyach pedagogicznych, zniesienie preperand tymczasowego wykształcenia nauczycieli w rozmiarach odpowiadających potrzebom, wreszcie wysyłania nauczycieli na studya za granicę.

Drugi referat p. t. „Pragmatyka służbowa wraz z ustawą dyscyplinarną" wygłosił wiceprezes Związku kol. **Nowicki**. Referent wywodzi, iż z celów, jakim nauczycielstwo służy, wynika, że pragmatyka służbowa dla nauczycieli nie może być taką, jaką przedłożyło ministerstwo sejmowi do uchwalenia, tem bardziej, że zrodzoną jest z ducha ustaw austryackich. Zarząd Naczelny wniósł około 60 poprawek. Dowodem naleciałości austryackich ustaw jest krępowanie nauczycielek - mężatek, tudzież osób nieletnich, składanie przysięgi, zachowanie tajemnicy urzędowej, tytułów służbowych, które kopią przedziały między nauczycielstwem; wymaga się od nauczycieli nienagannej przeszłości, zabrania się zajęć ubocznych, które to punkty mogą godzić w wolność przekonań politycznych nauczycieli. Mowca porusza sprawy odpowiedzialności służbowej i t. d. — kończąc, postawił szereg poprawek i postulatów.

W drugim dniu Zjazdu obrady obu Związków sprawę emerytalną, podkreślając, że rząd, a w szczególności ministerstwo skarbu nie okazało nietylko dobrej woli, **lecz raczej objawy znęcania się nad dola emerytów. Są to sprawy tak przerażające, iż z trybuny tej musi paść głos przestrogi.** Kończąc, przedłożył referent cały szereg wniosków, tyczących się wspomnianej ustawy.

W drugim dniu Zjazdu obrady obu Związków odbywały się osobno. Związek polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych obradował w sali Towarzystwa Hygienicznego, gdzie dokonano wyboru komisyi weryfikacyjnej wnioskowej, statutowej i komisyi-matki.

Referat p. t. „Rewizya ustawy z 13 lipca 1920 r. o uposażeniu naucz. publicz. szkół powszechnych" wygłosił kol. **Robak**. Nad wygłoszonym referatem odbyła się bardzo żywa dyskusya.

Po południu odbywały się obrady poszczególnych komisyi.

Posiedzenie Tymczasowej Rady miejskiej.

Cały potok interpelacyi, wniosków nagłych i dyskusyi nad niemi poprzedził porządek dzienny wczorajszego posiedzenia, które się odbyło pod przewodnictwem prez. Neumana.

O archiwum D. O. G.

R. dr. Próchnicki podniósł, że archiwum D. O. G. ma zostać przeniesione do Warszawy. Archiwum to bogate w zbiory dotyczące spisków, powstania i innych cennych dokumentów ma wielką wartość dla Lwowa i może wzbogacić jego dobytek kulturalny. W myśl nagłego wniosku mowcy Rada miejska uchwaliła interweniować u odpowiednich czynników w Warszawie, by archiwum to we Lwowie pozostało.

Z kolei r. tow. Lang poruszył w interpelacyi piekącą sprawę braku mieszkań, specyalnie

praktyki miejskiego urzędu kwaterunkowego.

Mowca przytoczył fakt brutalnego wyrzucenia z mieszkania rodziny Węglów, o czem swego czasu pisaliśmy w „Dzienniku" dalej podniósł, że rekwiruje się mieszkania ludziom chorym aby je odstąpić ludziom o szerokich wpływach, wiele jest lokali możliwych po odrestaurowaniu do użycia na mieszkania, lokale te jednak obecnie używane są na magazyny. Mowca wzywa prezydyum do roztoczenia większej troski o dach nad głową dla ludności lwowskiej.

Wiceprez. Chlamtacz wyjaśnia, że urząd kwaterunkowy ma do zwalczania niesłychane trudności wynikłe z powszechnego braku mieszkań, w przytoczonym zaś wypadku niema jego zdaniem winy urzędu kwaterunkowego, bo poprzedni właściciel mieszkania Szandrowski (który stale mieszka w Warszawie) wygrał rekurs i dlatego zajął z powrotem mieszkanie.

R. tow. Marecki podnosi

braki w urządzeniach miejskiej straży pożarnej.

Mowca wnosi, by zarządzono zbadanie wężów wypróbowanie hydrantów i t. d.

Prez. Neuman przyrzekł wydać odpowiednie zarządzenia.

Z kolei przedłożył prof. Hauswald wniosek nagły jednomyślnie uchwalony.

Rada miejska uważa

budowę pierwszorzędnej linii kolejowej Lwów-Lublin

za sprawę pierwszorzędnej wagi i zwraca się do poczynienia odpowiednich kroków u rządu o przyspieszenie budowy tej linii.

O brak wody.

R. Szatrański we wniosku nagłym zażądał wobec braku wody otworzenia starych studzien. Rozwinęła się nad tym wnioskiem dyskusya w której zabierali głos prof. Thullie, Rucker, Felsztyn i inni podnosząc konieczność budowy drugiego wodociągu. Dyr. Aleksandrowicz dawał fachowe wyjaśnienia poczem uchwalono aby komisya wodociągowa przyszła z wnioskiem co do budowy drugiego wodociągu.

Po tych sprawach, w szybkiem tempie uchwalono kilka punktów z porządku dziennego między innymi ustalono warunki

objęcia przez koleje państwowe kolejki wąskotorowej Kamienobród — Wola dobrostańska.

Sprawę tę referował r. Souper.

Z referatu dr. Pazdry uchwalono oddać bezpłatnie realność przy ul. Jabłonowskich na

pomieszczenie ochronki im. Piłsudskiego.

O g. 9 z powodu braku kompletu prezydent zamknął posiedzenie. (ar).

—o0o—

Lloyd George o udziale Polaków w wojnie światowej.

(Z przemówienia w dniu 13. maja).

Dokładny tekst ustępu z mowy L. George'a o stanowisku Polaków podczas wojny światowej brzmi, jak następuje:

„Kto zyskał na traktacie wersalskim, jak nie Polska? Polska była wskutek zrządzeń okrutnego losu — ja nie krytykuję Polski — rozdzieloną w czasie wojny. Połowa jej synów walczyła po stronie sprzymierzeńców, pod rosyjskim sztandarem, połowa walczyła przeciw sprzymierzeńcom. Polacy nie wygrali wojny. Część Polaków walczących po stronie sprzymierzeńców została pobita z armiami, z któremi wspólnie walczyła, złamana, rozproszona, gnana jak bydło. Polska padła i gdybyśmy jedynie polegali na armiach polskich, które walczyły po stronie sprzymierzeńców, Polska byłaby po dziś dzień niemiecką lub austryacką prowincyą. Część, która walczyła przeciw sprzymierzeńcom walczyła do końca. Polskie wojska w niemieckich mundurach zabijały Francuzów, Anglików i Włochów, którzy się bili za wolność Polski"

—•••—

Berlin wobec powstania.

BERLIN, 18 maja. Kanclerz niemiecki Wirth oświadczył, że **Niemcy nigdy nie ugną się przed górnośląską dyktaturą Polaków.** Korfanty stoi na niemieckiej ziemi. Polska zawdzięcza Niemcom swoją wolność (!). Kanclerz oświadczył, że teraz dopiero zdaje sobie sprawę, dlaczego Polska musiała być rozebraną pomiędzy sąsiadów.

Prasa prawicowa uważa mowę Lloyd George'a jako zezwolenie na wkroczenie Reichswehry na Górny Śląsk. Prasa demokratyczna przestrzega przed tego rodzaju decyzyą, dopóty dopóki Wielka Brytania nie dostarczy rządowi niemieckiemu zupełnie niewątpliwych rękojmi.

Organ socyalistów niezawisłych „Freiheit" występuje w sposób bardzo ostry przeciwko wojnie.

„Germania" domaga się, aby przed wymarszem rada ambasadorów udzieliła Niemcom zezwolenia na wkroczenie do Górnego Śląska.

Dzienniki powtarzają wiadomość jednego z lijońskich dzienników, który twierdzi, że w przeciągu dwóch tygodni zapadnie decyzya w sprawie Górnego Śląska.

—•••—

RADA NAJWYŻSZA PRZED NIEDZIELĄ.

LONDYN, 19. 5. (Pat.). Następne spotkanie się sprzymierzonych będzie równocześnie zebraniem się Rady najwyższej. Dotychczas nie nadeszła jednak odpowiedź na rozesłane w tej sprawie zawiadomienia. Przy ustaleniu terminu będzie należało wziąć pod uwagę fakt, że przedstawicielowi Włoch trzeba dłuższego czasu na przybycie. Jest prawdopodobne, że punktem zbornym będzie Paryż. Spotkanie prawdopodobnie nie nastąpi przed niedzielą.

—o0o—

WŁOCHY ZA SZYBKIEM ROZWIĄZANIEM SPRAWY G. ŚLĄSKA.

RZYM, 19. 5. (Pat.). Sforza przyjął ambasadora angielskiego, który zapytał go imieniem swego rządu, czy zgodziłby się wziąć udział w konferencyi międzysojuszniczej, która zajęłaby się rozwiązaniem sprawy górnośląskiej. Sforza odpowiedział twierdząco, oświadczając, że w obecnej sytuacyi szybkie rozwiązanie wzmiankowanej sprawy uważa za pożądane w interesie ogólnym.

—o0o—

Nowiny z dnia.

Lwów, 20 maja.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Piątek 20 maja o godz. 7·30 „Twarz i maska“, gościnny występ W. Brydzińskiego.

Sobota 21 maja o godz. 3·30 popoł. „Wielki dzień“ sztuka.

Sobota 21 maja o godz. 7·30 wiecz. „Traviata“, opera Verdiego.

Niedziela 22 maja o godz. 3 popoł. „Incognito“ operetka.

Niedziela 22 maja o godz. 7·30 wiecz. „Holender tułacz“ opera.

Poniedziałek 23 maja o godz. 7·30 wiecz. „Biały mazur“ operetka.

Wtorek 24 maja o godz. 7·30 wiecz. „Biały mazur“ operetka.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR M. TEATRU MAŁEGO. (Gródecka 2 B).

Sobota 21 maja o 7·30 wiecz. „Chory z urojenia“ komedja.

Niedziela 22 maja o 7·30 wiecz. „Chory z urojenia“ komedja.

—•••—

ZJAWISKA SPIRYTYSTYCZNE W ŚWIETLE BADAŃ NAUKOWYCH. (pukanie, ruchy przedmiotów, martwych, światła i widma, z obrazami świetlnymi). Na ten temat wygłosi dwie prelekcye inż. Edmund Libański w sali Instytutu Technologicznego ul. Bourlarda 5, w niedzielę 22 i 29 b. m. o godz. 7·30 wiecz.

Bilety wstępu po 35 i 20 mk. wcześniej do nabycia w Instytucie Technologicznym II. p. od 9—2, w dzień wykładu przy kasie. Prelekcye odbędą się staraniem Uniwersytetu Ludowego i Instytutu Technologicznego.

POLSKIE TOW. FILOZOFICZNE. W sobotę, dnia 21. b. m. odbędzie się o 8. wieczór w Seminaryum filozoficznem Uniwersytetu posiedzenie naukowę, na którem prof. E. Żyliński wygłosi odczyt: „O przedmiocie i metodach matematyki współczesnej.“

ODCZYT p. Petrażyckiej- Tomickiej „O żywych kamieniach spotkał się z wielkiem zainteresowaniem. Niemałą atrakcyę stanowi połączona z tym odczytem recytacya wybitnego artysty p. Janusza Kozłowskiego, który odczyta cudowny „Romans żonglerowy o rycerzu Lancelocie“.

Odczyt odbędzie się w piątek, 20. b. m. o godz. 7·30 w sali Kasyna i Koła lit.-art. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni Połonieckiego.

KOLONIE DLA DZIECI. Zgromadzenie dyrektorów szkół powszechnych w sprawie kolonii wakacyjnych, odbyło się dnia 18. b. m. Przeprowadzono dyskusyę nad sprawą wpisów dziatwy na kolonie. Zgłoszenia odbywać się będą za pośrednictwem dyrekcyi szkół na podstawie badań lekarskich. Przyjmowane będą tylko dzieci od lat 9 do 14. Z powodu szczupłych funduszów i niewielkiej liczby kolonii ilość przyjętej dziatwy musi być bardzo ograniczona. Wysokość wpisowego na koloniach bezpłatnych ustalono na 200 mk., opłata za utrzymanie na koloniach płatnych, których liczba jeszcze nie jest określona, wynosić będzie 5.000 mk.

Z RUCHU ARTYSTÓW PLASTYKÓW. W niedzielę, dnia 22. maja b. r. o godz 5 popol. w lokalu własnym przy ul. Wronowskich l. 4. odbędzie się wieczorek artystyczny dla członków Związku Plastyków i wprowadzonych gości za zaproszeniami. Bufet obficie zaopatrzony.

O PODSTAWĘ DLA OBLICZANIA CZYNSZÓW. Z urzędu administracyi podatków otrzymaliśmy wyjaśnienie, że urząd ten nigdy nie odmawiał wydawania odpisów fasyi, któ a powinna być podstawą dla czynszu obecnego. Z powodu wojny jednak niema fasyi podatkowych z r. 1914, lecz tylko z roku 1911 i 1912, których to odpisów wymiaru podatków w tych latach, urząd ten stale udzielał i udziela po opłaceniu należytości stemplowej w kwocie 10 marek.

Fasye z tych lat, bo tylko takie istnieją, urząd rozjemczy przyjmował przy wymiarze obecnego podatku, w razie sporów z kamienicznikami.

„WIEC POLSKIEGO LUDU PRACUJĄCEGO“. Pokurcze kilku tutejszych urzędniczków lwowska grupka N. P. R. kilkakrotnie już złożyła niezbite dowody, że na naszym gruncie nie ma miejsca dla rozbijaczy ruchu robotniczego. Możnaby im przeto wybaczyć jeszcze jedną próbę skompromitowania się, gdyby nie chęć zasilenia swoich szeregów przy wykorzystaniu zagadnień cały ogół, a nie jedną tylko partykę obchodzących.

N. P. R., która usiłuje dzisiaj zaanektować sprawę Górnego Śląska, aby z hałasu zrobionego dokoła tej bolesnej sprawy upiec także swoją pieczeń partyjną, zwołała na ub. niedzielę do sali Sokoła wielki „wiec polskiego ludu pracującego“ z programem „prawda o Górnym Śląsku“ a że wiec zwołany był przez tak u nas popularną N. P. R., sala świeciła dosłownie pustkami.

Nie mamy nic przeciwko ośmieszaniu się enperowskich macherów, ale wara im z tejże okazyi ośmieszać sprawy jak najdonioślejszej wagi!

CUKIER KONTYNGENTOWY ZAMIENIONY ZA WIKTUAŁY. Donoszą nam z Brodów, że przed niedawnym czasem pewna część cukru przeznaczonego dla ludności tego powiatu była przez pewne osoby z urzędu zamieniana u różnych handlarzy za wiktuały.

Dla kogo miały być przeznaczone tym sposobem uzyskane artykuły spożywcze, różnie plotkują, lecz nie bardzo korzystnie dla powagi władz lwowskich.

Wobec tego wartoby wiedzieć, co się stało z temi artykułami spożywczemi. Pożądanym by też było, ażeby prezydyum namiestnictwa sprawę tę należycie wyjaśniło.

Z DOLI I NIEDOLI STRÓŻÓW KAMIENICZNYCH. Kamieniczniczka Sapakowa zamieszkała przy ul. Tarnowskiego 11 a chcąc wyrzucić swoją dozorcową K. Tomaszewską z zajętego przez nią pomieszkania, postanowiła chwycić się podstępu, pomocy dra E. Gołogórskiego i interwencyi sądowej. O ile jednak nie można dziwić się p. Sapakowej, ze względu na znaną gruboskórność kamieniczników, to co najmniej charakterystycznem wydać się musi świadome skierowanie sprawy zatargu pomiędzy kamienicznikiem a dozorcą do sądu zwykłego, a nie sądu rozjemczego dla tych spraw specyalnie funkcyonującego. Pan mecenas powinien bowiem wiedzieć, że sąd taki istnieje i urzęduje przy ul. św. Anny l. 1.

ZAMKNIĘCIE PIEKARŃ POKĄTNYCH. Komisya kontrolna, złożona z przedstawicieli magistratu i zorganizowanych w Związku Zawodowym robotników piekarskich, opieczętowała onegdaj szereg pokątnych piekarń, które nie posiadając koncesyi, prowadzą swe paskarskie interesy ze szkodą konsumentów i robotników piekarskich. Zamknięto już piekarnie pokątne: Mozesa Streichera (ul. Słoneczna 3), Baumla Matesa (ul. Alembeków 12)., Lei Drezner (Kotlarska 16), Jakóba Szpillera (Lwia l. 2), H. Fingerhuta (ul. Piesza l. 8.) Komisya nie ustanie w pracy, dopóki nie wytropi wszystkich tego rodzaju „gerszeftów“.

STAROSTA SWITALSKI WE LWOWIE. W kawiarni Udziałowej w Warszawie, ujęto tego dostawcę zboża rumuńskiego dla Polski. W pokoju hotelowym gdzie Switalski mieszkał znaleziono 2 miliony lei rumuńskich, oraz różne zapiski. Przywieziono go i osadzono w aresztach sądu przy ul. Batorego.

—000—

— PIĘKNA AWANTURNICA. Otrzymawszy milionowy majątek po zmarłym „protektorze“, który pochodził ze starej, arystokratycznej rodziny, usiłuje piękna pani Anita odegrać pewną rolę w wielkim świecie. Przyjmuje arystokratyczne nazwisko, ubiera się wspaniale, usiłuje przybrać najwytworniejsze maniery i czas jakiś gra ta się udaje. Usidlała młodego arystokratę, który ma zamiar ożenić się z nią, gdy nagle ktoś odkrywa jej burzliwą przeszłość. Następuje zerwanie. Ów arystokrata żeni się z inną i usiłuje zapomnieć o pięknej czarodziejce odbywając we dwoje z żoną podróż po Włoszech. Ale piękna awanturnica nie daje za wygraną i postanawia usunąć z drogi rywalkę, zwabia ją w zasadzkę i zabija. Tu kończy się pierwsza serya wspaniałego dramatu p. t. „Dama w szarym stroju“, wyświetlanego obecnie w Marysience i Koperniku. Tytułową rolę kreuje przedziwnej urody p. Makowska. Dramat ten rozłożono na dwie serye. Obfita treść powieściowa nie dała się zamknąć w ciasnych ramach. Serya druga jest jeszcze piękniejsza i wyświetlana będzie jeszcze w tym tygodniu.

Strejk robotników naftowych.

Borysław, 19 maja.

Strejk w całem zagłębiu trwa, robotnicy spokojnie oczekują dalszego rozwoju wypadków.

Podnieść i napiętnować należy zachowanie się urzędników naftowych, którzy zawsze wytrwale zabiegali o to, aby robotnicy i ich postulaty uznali za swoje, co też istotnie miało miejsce, dziś jednak, gdy walka o spełnienie postulatów robotniczych przybrała ostre formy, wydział związku tego niezłomnego zawodu dał członkom wolną rękę, a nawet posunął się dalej, bo zgodził się na pełnienie przez nich „straży bezpieczeństwa“ na kopalniach.

Wprawdzie zachowanie się tych panów akcyi strejkowej nie zaszkodzi, ani nie pomoże, ale na przyszłość będą robotnicy uważać, aby reprezentanci tej organizacyi nie plątali się wśród robotników i aby nie udawali klasowego związku.

Pierwszy gościnny występ Brydzińskiego.

Na conto zasług dyrekcyi teatru należy zapisać sprowadzenie świetnego artysty teatrów warszawskich p. Brydzińskiego.

Od pierwszego słowa, od pierwszego niemal gestu p. Brydziński zaznaczył się jako aktor niepowszedniej miary, o wysokiej kulturze artystycznej, świadomy swych celów i środków jakimi operuje.

Pan B. przedewszystkiem podkreślił włoski temperament hr. Paola i w skutek takiej interpretacyi rola ta zyskała na barwie i na prawdzie. Drugą cechą podstawową, w jaką wyposażył p. B. swego bohatera była to poza i pełne rozgrymaszenia kabotyństwo. Wobec swego otoczenia a nawet wobec samego siebie hr. Paolo pana Brydzińskiego nie umie się zdobyć na jeden moment szczerości. Dopiero na samym końcu, kiedy dochodzące tony marsza pogrzebowego uplastyczniają mu, że naprawdę mógł żonę stracić i że oto stoi ona żywa i kochająca przy nim, wybucha on krzykiem pełnym szczęścia i czułości. Moment ten odtworzył artysta prześlicznie. Z niecierpliwością czekamy dalszych kreacyi tego ze wszech miar interesującego artysty, w których miał sposobność odsłonić w całej pełni swoją bogatą indywidualność artystyczną.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Sprawa Banku Kupiectwa Polskiego w sądzie.

We wtorek rozpoczęła się w Warszawie głośna sprawa Banku Kupiectwa Polskiego. Na ławie oskarżonych zasiedli odpowiedzialni za czynności Banku członkowie dyrekcyi, Feliks Mazurkiewicz, Wacław Żmudzki i Józef Zachert.

W roli oskarzyciela występuje nadkomisarz Głównej Komendy Policyi Państwowej p. Ignacy Krzymuski. Bronią oskarżonych mecenasi Paschalski, Bogucki, Nowodworski i Gliński.

Widownia wypełniona publicznością tak odmienną od szarego tłumu, który zwykle obiega skromne przybytki Sądów Pokoju. Przedstawiciele inteligencyi, kupiectwa, finansyery przeplatani tu i ówdzie czcicielami pasku.

Sprawa nie obejmuje całokształtu operacyi, inkryminowanych Bankowi Kupiectwa Polskiego. Nie będzie tu mowy o ryżu. Jedyny towar, będący osią rozpraw, towar, tak samo dobry, jak każdy inny, podług słów jednego z oskarzonych, to marka niemiecka, dolar, funt szterlingów, i nieszczęśliwy kopciuszek, pokrzywdzony przez rodzeństwo, jakim jest marka Kościuszkowska. Chodzi o operacye walutowe, dokonywane w Gdańsku przez filię Banku Kupiectwa Polskiego, chodzi o wywożenie waluty i handel nią po za opiekuńczym wzrokiem centrali dewiz i ku widocznej krzywdzie finansów państwowych.

Sędzia Pokoju ściśle przestrzega, aby rozprawy nie wybiegły poza te granice, i próby oskarzanych wyświetlenia całokształtu działalności bankowej spotykają z jego strony zasadniczy sprzeciw. Daje to asumpt obronie, w osobie mecenasa Paschalskiego, do wniosku o umorzenie sprawy i skierowanie do Sądu Okręgowego w celu wspólnego jej prowadzenia z inną, będącą w okresie sporządzenia aktu oskarzenia z art. 578 i 604 kodeksu karnego.

7 Sędzia oddala to żądanie, nie zgadza się też na odroczenie sprawy w celu powołania szeregu nowych świadków, wskazanych przez obronę.

Długie, wyczerpujące wyjaśnienia daje p. Mazurkiewicz. Ułatwia sądowi sprawę, gdyż, nie przyznając się do winy, przyjmuje jednak całkowitą odpowiedzialność za operacye Banku na siebie i tylko na siebie. Z szeregu cyfr i faktów, specyalnych, nużących, wyłania się jakaś dziwna sytuacya. Formalne przekroczenie ustawy Banku jest niezaprzeczalne. Pogwałcenie istniejących przepisów dewizowych — niezawodne. A jednak często trudno odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób dałoby się uniknąć tych przekroczeń. Wkracza to już w zakres chorobliwości ustroju społecznego, który często stawi między Scyllą a Charybdą rozmaitych norm karnych każdego, kto ugrzęźnie w błocie finansowych operacyi. Są to kwiatki kapitalizmu, najniezdrowiej rozwijające się na trzęsawisku naszej zabagnionej skarbowości.

Wyłania się też dziwny stosunek między poszczególnemi Ministerstwami. Na mocy kontraktu, zawartego z Intendanturą, Bank Kupiectwa musi nabywać obcą walutę dla opłacania towarów importowanych. Mniej lub więcej nieoględnie dyrekcya Banku nie sprawdza, czy Intendantura uzyskała pozwolenie od centrali dewiz.

Ciekawy moment, charakteryzujący łatwość obchodzenia formalnych przepisów w zakresie handlu towarem tak żywym, jakim jest „bares Geld". Dyrektor Mazurkiewicz jest pomiędzy innymi pod zarzutem przewiezienia do Gdańska czeków na 150 tysięcy dolarów. Okazuje się, że przewiózł nie czek, a blankiety, opatrzone tylko jednym podpisem, czyli zupełnie bezwartościowe. Swobodnie je przewozi na komorze celnej nie czynią mu żadnych kwestyi. Już w Gdańsku składa drugi podpis swój własny, który zamienia papierki w walory. Gdyby ten podpis złożył w Warszawie, nie mógłby czeków przewieźć. Czyni to w Gdańsku... i formalnie jest wszystko w porządku.

Oskarzony Żmudzki do winy się nie przyznaje. Nie miał nic wspólnego z obrotami, lecz był prezesem dyrekcyi raczej pro forma, nic nie wie, o niczem nie słyszał, może nawet mało wie o Warszawie, gdyż wciąż jeździ i jeździ.

Oskarzony Zachert też nie wnosi nic nowego do sprawy. O dewizach, walutach i innych rzeczach tego rodzaju nie ma pojęcia. Zna się dobrze na rzeźnictwie. Bank Kupiectwa Polskiego po fuzyi ze Związkiem Hodowców bydła i nierogacizny, przejął Pana Zacherta w liczbie innych aktywów tego Związku. Na świniach się zna, ale o dolarach nie ma wyobrażenia.

Po długiem przesłuchaniu oskarzonych sala się ożywia. Wchodzą świadkowie. Sędzia daje pierwszeństwo izraelitom, którzy składają przysięgę i zaczynają zeznanie. Wszystko to ludzie, którzy „robią w pieniądzach" i robią pieniądze. Umieją robić je świetnie, gdyż naprzykład świadek Wolf Kupercyng, o ile wierzyć mamy jego zeznaniom, wywiózł z Warszawy tylko 1.000 marek, a z Gdańska wkrótce zdążył przesłać szereg przekazów przeszło na 5 milionów. Gdyby nam Bóg dał tak genialnego ministra skarbu.

— Skąd takie obroty?

- Tam zarobiłem.

Świadkowie nie pamiętają ani cyfr, ani dat, nie pamiętają, jak często bywali w Gdańsku. W każdym razie widać, że wszystkich ich nęciła ta mieścina i wszyscy, wnosząc do Gdańskiej filii Banku Kupiectwa Polskiego walutę niemiecką, spadającą na nich w sposób równie tajemniczy, jak manna na ich przodków, czynili na Warszawę przekazy w walucie polskiej.

Po zbadaniu tej grupy świadków następuje moment krytyczny i nieoczekiwany.

Sędzia Pokoju postanawia:

„Świadków Joska Grasberga Wolfa Kupercynga Mühlsterna i Jakóba Lewina postawić w stan oskarzenia z art. 10. Rozp. Rady Ministrów z d. 7. sierpnia 1 art. 1, 2, i 3 ustawy z 9. lipca. Tytułem środka zapobiegawczego zażądać od Grasberga, Kupercynga i Mühlsterna kaucyi w ilości 1,000.000 marek od każdego, a od Lewina w ilości 500.000 marek, — w pożyczce państwowej.

Ponieważ wobec spóźnionej pory wniesienie tegoż dnia powyższej kaucyi jest już niemożliwe, oskarzeni oddani są tymczasem pod opiekę policyi.

Z dotychczas zbadanych świadków nie trafia na ławę oskarzonych jedynie Ita Kupercyng, małżonka Wolfa Kupercynga.

W ten sposób zmieniają się role. Ława oskarzonych rozszerza się, a proces się rozrasta.

Rozprawę odroczono do dnia następnego.

—ooo—

Z sali rozpraw.

O "biłyj deń" w Ostrowie.

Mikołaj Zając, lat 46, gr. kat. już 5 razy stawał przed sądem lecz zawsze rozprawy były odroczone.

Wczoraj stanął ponownie przed sędziami przysięgłymi, oskarżony, że za czasów inwazyi ukr. w r. 1919 w Ostrowie namawiał oficera ukr., ażeby ten rzucił granat ręczny na dyr. Karola Künzla. Za jego namową żołnierze ukraińscy zabrali z obszaru dworskiego i innym właścicielom konie, bydło, nadto za jego namową rozbito kufy z wódką. Pozatem odgrażał się Polakom i rozsiewał niepokojące wieści, że w Ostrowie nastanie „biłyj deń".

Oskarżony w śledztwie i na rozprawie do winy nie przyznał się. Liczni świadkowie zeznali obciążająco przeciw M. Zającowi.

Po dwudniowej rozprawie sędziowie przysięgli zatwierdzili pytania w kierunku kradzieży rzeczy ruchomych, wartości ponad 50.000 kor., oraz rozsiewania niepokojących wieści. Trybunał zasądził Zająca na 3 lata ciężkiego więzienia z policzeniem mu półtora roku więzienia śledczego.

Rozprawie przewodniczył str. r. Kohman, oskarżał prok. Gürtler, bronił dr. Adolf Roth.

O gwałt publiczny.

Teodor Nowina Gisowski, liczący lat 47, były sędzia powiatowy, wdowiec za czasów inwazyi ukr. w Bełzie sprawował funkcye komisarza powiatowego. W miesiącach od listopada do stycznia 1919 r. spowodował aresztowanie wielu osób Polaków i tak: w Ostrowie proboszcza ks. Adolfa Proroka, w Machnówce ks. Franciszka Palichleba i jego domowników Józefa Palichleba i Aleksandra Rokosowskiego, ks. Stanisława Mika oraz rolnika St. Jachowa. Osoby te konfinowano następnie w Sokalu lub po wielu ciężkich przejściach w Trembowli, przyczem od ks. Proroka pobrano kaucyę 10.000 kor., zaś od ks. Palichleba 2.000 kor., 20 korców pszenicy i 30 korców ziemniaków.

Następnie Gisowski polecił kierowniczce Domu ubogich siostrze Wł. Najdekowej, ażeby dzieci w zakładzie uczyła mówić po rusku. Gdy Najdekowa odmówiła kazał ją aresztować. Przeszła ona niezwykłe cierpienia podczas paromiesięcznego więzienia w Kamionce strumiłowej i słuchana na wczorajszej rozprawie zeznała, że od bicia w więzieniu czuje się do dziś chora.

T. Gisowski w śledztwie zrazu zaprzeczył że wymienione osoby kazał aresztować. Następnie przyznał się do tego, tłumacząc się nakazami swych przełożonych.

Wczoraj stanął przed trybunałem sądu karnego.

Trybunał przychylił się do wniosku oskarżonego, ażeby powołać nowych świadków wobec tego rozprawę odroczono do 30 b. m.

Trybunałowi przewodniczył str. r. Nechoy, oskarżał prok. Gürtler, oskarżony bronił się sam.

Z Pol. Tow. „Dzieci na wieś".

Dnia 17 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu ściślejszego Pol. Tow. „Dzieci na wieś" pod przewodnictwem prez. Bol. Lewickiego, na którem przedłożono sprawozdanie z pobytu delegacyi w Warszawie i omówiono ogólny plan tegorocznej akcyi wakacyjnej. Delegaci Tow. pp. Lewicki, Probulski i dr. Serbeński interweniowali w Warszawie w ministerstwach: kolei, zdrowia publ. oraz pracy i opieki społ., w Pol. Amer. Komitecie Pomocy dzieciom i Amer. Czerw. Krzyżu i uzyskali pomoc w następujących rozmiarach: Min. kolei przyrzekło **50 procentową zniżkę kolejową dla przewozu dzieci na kolonie**, ministerstwo zdrowia kwotę **2 milionów marek dla Lwowa** z funduszu 25 mil., przeznaczonego na całe państwo na cele kolonii młodzieży- P. A. K. P. D. dostarczy dziennie **1 i pół racyi żywności po c enie 1 mk. na głowę**, uwzględniając w całości liczbę dzieci przyjętych na kolonie i półkolonie, Amer. Czerw. Krzyż zaś obiecał **8 baraków z łóżkami i pościelą** (po 400 dzieci), urządzenia kuchenne, apteczki, tran oraz **po 16 dk. żywności dziennie na głowę dla chorych dzieci**.

Następnie przeprowadzono dyskusyę nad planem całej akcyi. Zabierali głos pp. Probulski, Lewicki, Horwath, Fryling, Władyka, Mucha, Serbeński, Wołowicz, Dehnelowa, Króliński. Ponieważ środki, jakiemi rozporządza w bież. roku Tow. są bardzo szczupłe, postanowiono **ograniczyć** zarówno liczbę **kolonii pełnych**, jak i ilość dzieci, przyjmowanych na półkolonie, uwzględniając tylko dzieci naprawdę potrzebujące, t. j. najbiedniejsze, chore i źle odżywiane. Pierwszeństwo będą miały sieroty po żołnierzach. Wysyłka poza Lwów ograniczy się tylko do **6 kolonii leczniczych** we Lwowie zaś zorganizuje Tow. **7 ognisk półkolonijnych**. Dzieci **ruskie i żydowskie** korzystać będą z akcyi z uwzględnieniem **procentowego** stosunku tych dzieci w szkołach. Dla częściowego pokrycia kosztów utrzymania i prowadzenia kolonii pobierana będzie skromna opłata w formie wpisowego w miarę możności rodziców dziatwy. Nadto zamierza Tow. urządzić **kilka kolonii płatnych dla zamożniejszej młodzieży**.

Czy włoskie pośrednictwo?

RZYM, 18 maja (E. E.). Prasa włoska podaje, że **Sforza ujawnia wielką działalność w kierunku wynalezienia podstawy do zgodnego rozstrzygnięcia kwestyi śląskiej. Ewentualność współdziału Niemiec w likwidacyi powstania ostatecznie usunięto.**

—ooo—

Wiec górnośląski w Tarnopolu.

Wiadomość o wybuchu powstania na G. Śląsku zrobiła u nas bardzo wielkie wrażenie, co objawiło się w ten sposób, że młodzież akademicka wspólnie z częścią społeczeństwa samorzutnie urządziła wiec manifestacyjny pod pomnikiem Mickiewicza, gdzie przemawiało kilku mowców. Napiętnować należy fakt, że na takiej manifestacyi zabrakło „narodowej" inteligencyi, nawet prezes tut. organizacyi nar. p. dr. Orliński nie potrafił się wznieść ponad walący się swój endecki kramik partyjno-endecki, mimo że ciągle prawi o ponadpartyjności tej organizacyi.

Endecya tutejsza z drem Orlińskim na czele zajęła w stosunku do powstania na G. Śląsku stanowisko chłodne i obojętne. Orliński, rzekomo bezpartyjny prezes P. O. N., nie dał inicyatywy do akcyi pomocniczej dla powstańców, a interpelowany w tej sprawie przez poważne jednostki, wykręcał się jak piskorz, i siedział cicho, czem dał dowód, że uprawia politykę swej partyi.

Mimo takiego postępowania „prezesa", nie mogło się spokojnie patrzeć społeczeństwo tarnopolskie. Pierwsi w tej sprawie zajęli stanowisko pracownicy kolejowi węzła tarnopolskiego którzy na posiedzeniu 14 bm. Koła miejscowego powzięli uchwałę, aby w tej tak nagłej i ważnej sprawie zwołać wiec ogólno-obywatelski na dzień 17 bm. do sali magistratu, wyznaczając jako referenta w tej sprawie kol. Zakrzewskiego członka Z. Z. K. Przed oznaczoną godziną zaczęły się już tłumy publiczności zbierać przed ratuszem i kiedy otwarto salę magistratu w jednym momencie zapełniła się po brzegi publicznością. Tow. Moroczko jako prezes Koła miejscowego pracowników kolejowych zagaił wiec powołując do prezydyum pp. Bauera, prezesa okręg. P. S. L., prez. Gottfrieda jako przedstawiciela żydów, inż. Pleskacza prezesa Związku strzeleckiego w Tarnopolu, na sekretarzy prof. Szmilewskiego jako przedstawiciela nauczycielstwa ludowego, tow. Chwalbińskiego sekretarza Koła Z. Z. K.

Przewodniczący kol. Moroczko udzielił głosu kol. Zakrzewskiemu jako referentowi z ramienia Koła Z. Z. K., który w doskonałym referacie omówił całą kwestyę i postawił odpowiednie rezolucye.

Przemawiali następnie pp. Szmielewski, Bauer, Pleskacz i Gottfried, który zaznaczył, że obywatele żydowscy odnoszą się do powstania na G. Śląsku z całą sympatyą i że społeczeństwo żydowskie, nie wykluczając syonistów, da [illegible] chętnie pomoc w miarę możności ze szczerem sercem cierpiącym braciom na G. Śląsku.

Jeden tylko endecki prof. Kosiak próbował zamącić uroczysty nastrój wiecu, naturalnie bez powodzenia.

Po wyczerpaniu przy uroczystym nastroju porządku dziennego i wybraniu komitetu ratunkowego, zamknął tow. Moroczko ten imponujący wiec, który na długo pozostanie w pamięci tut. obywateli. W końcu zaznaczyć z uznaniem należy, że obecny na wiecu sekretarz Namiestnictwa Moszitz (Sybirak), zakomunikował zgromadzonym, że nowo mianowany wojewoda stanisławowski, dotychczasowy kierownik tut. starostwa, nie mogąc się doczekać inicyatywy ze strony P. O. N., sam już poczynił pewne kroki celem niesienia pomocy Górnoślązakom.

—•••—

Ze spraw ukraińskich.

O PRAWA CZŁOWIEKA DLA UKRAIŃCÓW W CHEŁMSZCZYŹNIE.

Lwowski „Wpered", pisząc o zjeździe Ukraińców z Chełmszczyzny, który odbył się 4 maja br. i o nadużyciach popełnianych przez władze wobec tej części obywateli państwa polskiego pisze między innymi:

„Polski nacyonalizm i klerykalizm na Chełmszczyźnie może pochwalić się tem, że postępuje otwarcie i uczciwie tak, jak mu nakazują dogmaty narodowego egoizmu i nacyonalnego interesu.

Za to hypokryzyą odznaczają się oświadczenia polskiego demokratycznego bloku i przedstawicieli P. P. S.

Na wzmiankowanym zjeździe w Chełmie przedstawiciele tych demokratów i socyalistów oświadczyli, że oni nie idą w szeregu szowinistycznych gnębicieli Ukraińców. Ci sami ludzie, którzy nie zdobyli się na odwagę oświadczenia się za ukraińskim narodem w jego prawie samookreślenia, a którzy dołożyli wszelkich starań aby nad ukraińskim współobywatelami zapanował polski nacyonalistyczny ucisk (podkreślenie nasze) umywają teraz ręce i oświadczają, że oni temu niewinni i jakby na ironię wypowiadają swoją wiarę w wolny rozwój ukraińskiego narodu i życzą mu zdobycia ludzkich praw.

Ci sami polscy socyaliści' którzy na cały świat krzyczą w obronie polskiego robotnika i chłopa na G. Śląsku — na Chełmszczyźnie nie mają nic do powiedzenia ponad to, że oni „nie idą razem z szowinistycznymi gnębicielami Ukraińców".

Zbyt widoczna jest tutaj zła wola i świadoma hypokryzya, wcale jednak nie po stronie polskich socyalistów, aby na tego rodzaju insynuacye szczegółowo trzeba było odpowiadać, czy też żądać wyjaśnienia, kiedy to i gdzie owe zarzucane zbrodnie przez socyalistów polskich były popełnione. — Charakterystycznem jest tylko, że rzuca się obelgę w stronę tych, których interwencyi w sprawie nadużyć popełnianych wobec ludności ukraińskiej tak w sejmie jak i poza sejmem stale się używa. Interwencye te, jak chociażby ostatnie w sprawie uwięzienia „Wpereda" i internowania sekretarza lwowskiej ukraińskiej socyalno - demokratycznej partyi, nie zawsze były bezskuteczne i polski proletaryat i jego przedstawiciele nigdy nie uchylą się od udzielenia wszelkiego możliwego poparcia ukraińskim pokrzywdzonym współobywatelom, chociażby i nadal miały go, jak dotąd, spotykać niesłuszne łajania ze strony ukraińskiej nacyonalno-socyalistycznej prasy.

—•••—

Rozporządzenie

o potrąceniu podatku dochodowego FUNKCYONARYUSZY PAŃSTW.

Dyrekcya skarbu we Lwowie donosi:

Ministerstwo skarbu zarządziło rozporządzeniem z dnia 20 kwietnia 1921, by od najbliższego terminu wypłat uposażeń służbowych, emerytur i zaopatrzeń potrącano urzędnikom i funkcyonaryuszom państwowym przypadający państwowy podatek dochodowy.

Wobec tego wszystkim pracownikom państwowym będzie już od 1 czerwca b. r. od ich uposażeń służbowych potrącany podatek dochodowy, obliczony od dochodu z r. 1920.

Podstawą opodatkowania mają być wypłacone w r. 1920 pobory służbowe, które należy wziąć w rachubę w stosunku 7/10 ich rzeczywistej wysokości.

Nadmienia się, że za pobory służbowe należy uważać prócz zasadniczej płacy, wszelkich dodatków do płacy i dodatków drożyźnianych, także dodatki odzieżowe, wszelkie remuneracye i zapomogi, oraz świadczenia w naturze.

Zauważa się, że opodatkowaniu nie podlegają pracownicy, których łączny dochód w r. 1920 (w 7/10 częściach) nie przekroczył: 1) w miejscowościach do 10.000 mieszkańców 4.000 mk.; 2) w miejscowościach ponad 10.000 do 50.000 meszkańców 6.000 mk.; 3) w miejscowościach ponad 50.000 do 100.000 mieszkańców 9.000 mk.; 4) w miejscowościach ponad 100.000 mieszkańców 12.000 mk.

Od wypośrodkowanego dochodu od 1 czerwca b. r. potrącać należy miesięcznie 1/12 część przypadającego podatku w kwotach zaokrąglonych na pełne marki.

Prezes: Bugno m. p.

Ze sportu.

NA DOCHÓD T. O. M. odbędzie się w niedzielę, 22. maja, na boisku Tow. Zabaw ruchowych (za rogatką stryjską) match footbalowy K. S. Stryj — Czarni. Początek o godz. 5. popoł. Koncert muzyki wojskowej. Drużyna Stryjska jest dobrze zgrana, odniosła już w tym roku kilka ładnych zwycięstw, Czarni wystawią dobrą drużynę, tak, że zawody będą interesujące. Ze względu na szlachetny cel, należy się spodziewać, że publiczność pragnąca dobrych widowisk sportowych, pospieszy tłumnie w niedzielę na boisko Tow. zabaw ruchowych.

Komunikaty.

× DO OBROŃCÓW LWOWA! W myśl uchwał Walnego Zgromadzenia Obrońców Lwowa, z dnia 14. maja, odbędą się wedle poniżej podanego rozkładu w małej sali Domu Katolickiego przy ul. Gródeckiej 2 B. zebrania odcinków i grup celem wyboru delegatów do Komitetu organizacyjnego „Związku Obrońców Lwowa".

1. Odcinek V. (Szkoła Sienkiewicza) w niedzielę 22. maja, godz. 10. rano.

2. Odcinek II. w poniedziałek, 23. maja, godz. 7. wiecz.

3. Odcinek I. we wtorek, 24. maja, godzina 7. wiecz.

4. Odcinek IV. środa, 25. maja, godz. 7. wiecz.

5. Grupa: lekarze, sanitaryusze i duchowni, — czwartek, 26. maja, godz. 10. rano.

6. Odcinek VI. (Janowskie, Kleparów, Rzęsna), piątek, 27 maja, godz. 7 wiecz.

7. Grupa: lotnicy, pracownicy warsztatów kolejowych, samochodowych, pyrotechnicy, telefoniści, sobota, 28. maja. godz. 7. wiecz.

8. Odcinek III. niedziela, 29. maja, godz. 10. rano.

9. Grupa: sądownictwo i żandarmerya, poniedziałek, 30. maja, godz. 7. wiecz.

10. Grupa: kawalerya i artylerya, wtorek, 31. maja; godz. 7. wiecz.

11. Grupa: Funkcyonaryusze Nacz. Komendy, biur zaciągowych i wszyscy nieobjęci poprzedniemi zebraniami, środa, 1. czerwca, godz. 7. wiecz.

12. Ogólne zebranie wybranych delegatów odcinków i grup, odbędzie się we czwartek 2-go czerwca godz. 7. wiecz.

Tymczasowy Komitet Obrońców Lwowa.

× ZMIANA LOKALU ROZDAWNICTWA KART SPOŻYCIA. Magistrat podaje do wiadomości, że Biura okręgowe dla rozdawnictwa kart spożycia dzielnicy II i III — mieszczące się dotąd w realności l. orj. 12 ul. Krasickich — zostają z dniem 21. maja 1921 r. przeniesione do realności l. orj. 11 ul. Piekarska (XVII. B. Departament Magistratu). Z powodu przeprowadzenia będą Biura zamknięte w dniach 21 i 23 maja b. r.

Sprzedaż nafty.

Magistrat podaje do wiadomości, że mieszkańcy mogą nabywać naftę w odnośnych sklepach rejonowych po 2 litry na gospodarstwo pozbawione światła elektrycznego, za odcięciem 4 kuponu karty naftowej mieszkaniowej, oraz po 2 litry na 5 odcinek karty rękodzielniczej i po 2 litry na 4-ty odcinek karty naftowej na oświetlenie klatki schodowej.

Cena za litr nafty wynosi 30 (trzydzieści) marek polskich.

Przytem zwraca się uwagę mieszkańców, że w niżej wymienionych sklepach znajduje się jeszcze nafta pochodząca ze starego zapasu w cenie po 17 Marek polskich za litr.

Gärtner pl. Strzelecki l. 15, Rad Agata ul. Żółkiewska 46, Landesberg ul. Kościelna 2. Scheindie Tuchner ul. Zamarstynowska 46, Ander ul. Zamarstynowska 34, Wolken pl. Rzeźni 1, Stier ul. Źródlana 39, Weinhorn, ul. Słoneczna 31, Haas pl. Zbożowy 1, Frey ul. Słoneczna l. 4, Berger ul. Źródlana l. 2, Fruchtman ul. Panieńska 3, Brenner ul. Żółkiewska 82, Wischnowitz pl. Wekslarski 3, Grünwald ul. Panieńska 41, Kiezales Czackiego 9, Wurzel ul. Marcina 5, Rack Starozakonna 2, Schupira ul. Zamarstynowska 18, Stecher ul. Żółkiewska 95, Rad Eidle ul. Janowska 18, Hebenstreit ul. Kazimierzowska 43 Tilleman ul. Łyczakowska 123, Acht ul. Piekarska 15.

Zarazem podaje się do wiadomości, że mieszkańcy ul. Gródeckiej od numeru 2 do 50 będą mogli nabywać naftę w sklepie rejonowym Królik Rachela, ul. Gródecka l. 34

Dodatkowa aprowizacya robotnicza za miesiąc grudzień, styczeń i luty br

Od poniedziałku, dnia 23 maja 1921 r., rozpocznie się w XVII. Departamencie Magistratu (ul. Piekarska l. 11, III. p. drzwi Nr. 24.) wydawanie legitymacyi uprawniających do poboru deputatów robotniczych na podstawie list zgłoszonych na miesiąc marzec 1921 r.

Firmy, które takie zgłoszenia w swoim czasie wniosły, winne obecnie przedłożyć wykaz tych robotników w dwóch (2) egzemplarzach podpisanych przez mężów zaufania pracujących w danem przedsiębiorstwie.

Wszelkie nadużycia będą ścigane i surowo karane.

Legitymacye na pobór deputatów wydawać się będzie w następującym porządku:

W poniedziałek dnia 23. maja 1921 r. przedsiębiorstwa: budowlane, ciesielskie, kamieniarskie, kaflarskie, stolarskie, blacharskie, ślusarskie, odlewarnie żelaza i cegielnie.

We wtorek, dnia 24. maja 1921 r. przedsiębiorstwa instalacyi elektrycznych, gazowych, wodociągowych, drukarnie, introligatornie, litografie, fabryki tutek i pudełek, fabryki konserw, przedsiębiorstwa studniarskie, czyszczenia kanałów, malarskie i lakiernicze.

W środę, dnia 25. maja 1921 r. reszta przedsiębiorstw prywatnych, oraz zakłady użyteczności publicznej, zarządy miejskie i pracownicy zajęci przy robotach wykonywanych na zlecenie organów państwowych i komunalnych.

Wykupno kart poboru na deputat w Związku „Jedność" rozpocznie się w porządku jak wyżej, począwszy od poniedziałku dnia 23. maja 1921 r.

Realizowanie kart poboru rozpocznie się w odnośnych konsumach robotniczych, we wtorek, dnia 24. maja 1921 r.

Deputat, którego cena łącznie z opakowaniem wynosi 510 (pięćset dziesięć) marek polskich składa się:

- 10 kilogram. chleba w 8-miu bochenkach.
- 3 kilogram. grysiku kukurudzianego.
- 3 i pół kilogr. pęcaku.
- 1 kilogr. mąki pszennej.
- 1 kilogr. cukru żółtego.
- 0·20 kgr. cukru białego.

Wydawanie tych artykułów podzielone jest na cztery tygodnie a to, tak, celem dostarczenia świeżego chleba w każdym tygodniu, jak i z powodu nienadejścia jeszcze dotąd do Lwowa pewnej ilości cukru i pszenicy.

Porządek i ilość wydawanych artykułów znajdą interesowani na kartach poboru, oraz w ogłoszeniach wywieszanych w odnośnych konsumach.

—o0o—

Z ruchu robotniczego.

§ **BACZNOŚĆ HANDLOWCY I URZĘDNICY PRYWATNI!** Zawiadamiamy kolegów, że lokal „Związku" przeniesiony został z ul. Sykstuskiej l. 19, na ul. Kazimierzowską l. 15, gdzie urzęduje przez cały dzień Sekretaryat, Biuro pośrednictwa posad i porady prawnej od godz. 9. rano do 9. wieczór. Od środy 18, do poniedziałku 23. b. m. odbywać się będą zebrania członków wszystkich sekcyj, na które Kolegów i Koleżanki zaprasza Wydział Związku.

17 — 2

Inserujcie w „Dzienniku Ludowym".

The Canadian Pacific Railway Company

Reprezentacya na Polskę: Warszawa, Marszałkowska 117. Otworzyła swoje biura

we Lwowie, ul. Gródecka 93.

naprzeciw głównego dworca kolejowego.

Bilet ze Lwowa do Kanady kosztuje 118 dol.

„ „ „ do St. Zjedn. „ 136 dol.

wszelkich informacyi udziela się ustnie i pisemnie. 53—3

NAJTAŃSZA LINIA OKRĘTOWA

Adres dla depesz: CANPAC LWÓW.

POT i niemiłą **WOŃ**

nóg, rąk i pach znakomicie usuwa i zapobiega im powszechnie znany

„SUDORYN"

w pudełkach z sitkiem, wyrobu farmac. labor. „Ap. Kowalski" w Warszawie, Miodowa 1. Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumeryach. Sposób użycia dołączony do każdego pudełka. Również hurtowo do nabycia: P. Mikolasch i Ska i Apt. Związk. Wytw. handl. Farm.

Baczność Panowie Szoferzy i Maszyniści!

Nakładem **Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie** ukazały się jako dwa pierwsze tomiki biblioteki „**Technik Praktyczny**"

I. PAROWÓZ inż. Aur. Rybickiego, podręcznik dla maszynistów kolei ze 100 ryc. i 6 tablicami. Wykaz zachodzących uszkodzeń wraz z sposobami naprawy.

II. PORADNIK SZOFERA St. Szydelskiego. Praktyczne rady i wskazówki prowadzenia i obsługi samochodu z 32 ryc. i tabelarycznem zestawieniem błędów w działaniu i sposobów naprawy.

Cena tomiku wraz z dodat. droż. m. 144.— format kieszonkowy, trwała oprawa.

FARBY, LAKIERY i POKOSTY

poleca najtaniej 60—10

Ludwik Hoszowski

Lwów, ul. Akademicka l. 3.

L. 2177/21.

POWIATOWA KASA CHORYCH w DROHOBYCZU

poszukuje

MAGISTRY z 5-cio leciem

do objęcia posady w aptece w Borysławiu.

Posada do objęcia zaraz.

Warunki wedle umowy, które należy przesłać wraz z odpisami świadectw do Drohobycza.

Ważne dla wyjeżdżających do kąpiel!

Kosze do podróży, walizy, meble ogrodowe, rolki kąpielowe poleca

Syndykat koszykarski, Lwów, ul. Kopernika 23

oraz firma

Hegedüss i Ska, ul. Kętrzyńskiego l. 11 a.

Kosze miastowe i podróżne, Kobiałki, Rogóżki, koszyczki do wypiekania chleba, Łóżeczka dziecinne, Meble pokojowe i ogrodowe poleca

Syndykat koszykarski ul. Kopernika 23

oraz 2412—3

Firma Hegedüss i Ska

we Lwowie, ul. Kętrzyńskiego 11 a.

Ciekawe powieści wypożycza Czytelnia VITA Lwów, Pasaż Hausmanna 8, I. p. Kupujemy książki każdej treści oraz całe księgozbiory. 5—

Ważne dla kupców z Rosyi!

Pierwszorzędne źródło zakupu, pod gwarancyą naturalnych win beczkowych i flaszkowych — w gatunkach sławnych ze swej dobroci

WINA węgierskie tokajskie południowe.

Sprzedaż win szampańskich:

Grand vin Mousseux — Gout americain i Demi sec.

wyrabianych na sposób francuski, w nieprześcignionych gatunkach i nadzwyczajnego „Cognac Medicinale"

firmy „CARNIER & CIE"



2399—4

EMANUEL POLLAK i SYN

właściciele winnic i hurtowni win, Wiedeń — Budapeszt — Berno.

Lwów-Zniesienie. Rok zał. 1733.

PIECZĘCIE MONOGRAMY TABLICE



Wykonuje najtaniej bopracownia na I. piętrze.

RYTOWNIK **D. WEISS**

LWÓW Sykstuska 13.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia odwrotnie

KINO LUX

Pasaż Mikolascha. Zmiana programu dwa razy w tygod.: we wtorki i piątki

Od dziś i w dni następne

Dyabelska Trójka

dramat awanturniczy w 5 aktach.

Ponadto WESOŁA KOMEDYA.

Zast. naczel. redakt. i redakt. odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — „DRUKARNIA GAZETOWA" Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.